

# Tadeusz Mazowiecki (1927-2013)

---

*Jesteśmy też – każdy z nas – odpowiedzialni za to, jak toczy się świat. Wolność ludzka posiada jakby to ograniczenie, że człowiek nie może uwolnić się od wyboru. Jakże by nie było jego miejsce w świecie i w społeczeństwie, wybór jakiego dokonuje swoim postępowaniem, nie rozplywa się w nicości, ale bądź powiększa to, co budzi nadzieję, bądź też zasila to, co jest złem i rozpaczą.*

Artykuł programowy miesięcznika „Więź”, którego twórcą był Tadeusz Mazowiecki, 1958 r.

## Transformacja gospodarki

---

Tadeusz Mazowiecki stanął w roku 1989 przed wyzwaniem radykalnej zmiany całej gospodarki. Nikt nigdy wcześniej nie przechodził drogi od komunizmu do demokracji i gospodarki wolnorynkowej. Wszystko trzeba było wymyślić – nie było skąd „ściągnąć” pomysłów. Na dodatek ta gruntowna przebudowa statku dokonywała się podczas sztormu. Polska miała gigantyczne długi odziedziczone po komunistach. Szalała inflacja. Gospodarka była w zapaści. Na wschodzie zaś rozpadał się właśnie Związek Sowiecki, a wraz z jego klęską traciliśmy najważniejszy dotychczas rynek zbytu.

„Bardzo przepraszam, ale (...) doszedłem do stanu takiego jak polska gospodarka. Wyszedłem jednak z niego i mam nadzieję, że gospodarka też wyjdzie” – powiedział Mazowiecki, gdy zasłabł z przemęczenia podczas prezentowania w Sejmie planów swojego rządu.

Mazowiecki i Balcerowicz najpierw zdusili inflację (sięgającą w grudniu 1989 r. 740%), wynegocjowali plany pomocowe i oddłużenie Polski, następnie zaś wprowadzili pakiet reform regulujących sprawy budżetowe, politykę zatrudnienia, przepisy podatkowe, celne i dewizowe. Krytycy wskazywali negatywne skutki takiej terapii szokowej, m.in. plajtę wielu fabryk. „Było jasne, że te zakłady nie wytrzymają konkurencji z otwartą gospodarką Zachodu. (...) Muszą być dokonane innowacje i inwestycje w celu ich modernizacji. Trzeba było w tym celu sprowadzić kapitał zagraniczny. Można było zatrzymać istniejący stan rzeczy, ale za cenę rezygnacji z rozwoju, co w dalszej perspektywie mogło mieć dla ludzi skutki daleko tragiczniejsze” – wyjaśniał pierwszy premier. Przyznawał zarazem, że odczuwa ciężar odpowiedzialności za społeczny koszt zmiany. Wydaje się, że historia świadczy za nim: Polska rozwinęła się lepiej, niż te państwa, które wybrały strategię drobnych kroków.